

Mur religii

Autor tekstu: **Bartłomiej Gajek**

Pracuję w bibliotece naukowej. Moje stanowisko pracy znajduje się w dużej sali z półkami, na których znajdują się książki o różnorodnej tematyce. Począwszy od astronomii, aż do historii Kościoła. Niedawno wyższy hierarcha kościelny postanowił zafundować wybudowanie obok działu religijnego, małej kaplicy. Patrzyłem na budowę oniemiały, bo zamiast małej, skromnej kapliczki, postawiono ogromny budynek. Przyjeżdżali do niej pielgrzymi z całego świata, gdyż była to pierwsza kaplica połączona z biblioteką naukową. Nie na długo.

Poranek był piękny, promienie słońca delikatnie wpadały do biblioteki. Siedziałem przy biurku i czytałem książkę na temat ewolucji. Będąc w tym miejscu bibliotekarzem, zdołałem nauczyć się niesamowitych rzeczy, co tylko uatrakcyjnia wykonywany przeze mnie zawód.

— Dzień dobry. — Usłyszałem czytając fragment o doborze naturalnym. Podniosłem wzrok i ujrzałem młodego człowieka w stroju robotniczym, z zaprawą murarską i cegłami obok. Na mojej twarzy malował się wyraz konsternacji pomieszanej ze zdziwieniem.

— Witam pana. Nikogo nie zamawialiśmy. Nie mamy też żadnych dziur w ścianach.

— Rozumiem, że nie został pan poinformowany. Już tłumaczę. Otóż główny przewodniczący do spraw kaplicy przy bibliotece zlecił mi zadanie, które mam wykonać.

— Ale jakie zadanie? Ma pan postawić kolejną kaplicę? — odłożyłem książkę na bok i wstałem.

— Nie, proszę pana. Mam wybudować mur.

— Mur?

— Tak jest. Najprawdziwszy mur.

— A gdzie ten mur ma powstać? — zapytałem.

— Pomiędzy strefą naukową w bibliotece, a religijną.

— Mogę wiedzieć dlaczego? — zapytałem zdenerwowany.

— Przewodniczący wyraził troskę o swych współwyznawców, którzy przychodzą do kaplicy. Boi się, że zejdą na złą drogę.

— Nic nie rozumiem. Chce pan powiedzieć, że nauka to zła droga? Co w tym złego, że pielgrzymi chcą i mogą poczytać książki naukowe?

— To zła droga. Osobiście wolę czytać książki religijne. Są o wiele prawdziwsze, niż te, które znajdują się wokół tego biurka.

— Z chęcią zadzwonię do przewodniczącego.

— W takim razie zaczynam — odpowiedział murarz.

Młody człowiek ochoczo wziął się za budowę muru. Wiedziałem, że muszę zadzwonić do przewodniczącego. Wziąłem telefon i wpisałem numer.

— Wszyscy święci radują się w niebie, a twoja droga jest wyznaczona przez niego, masz ochotę na modlitwę wciśnij jeden, masz ochotę na święte słowa, wciśnij dwa, chciałbyś dostać pamiątkę z kaplicy przy bibliotece, wciśnij trzy, masz możliwość wyboru, pamiętaj! Jeśli chcesz porozmawiać z przewodniczącym, wciśnij cztery — usłyszałem w słuchawce, gdy tylko zadzwoniłem na zapisany numer.

Wcisnąłem przycisk z cyfrą cztery.

— Witamy w kancelarii przewodniczącego. Jeśli masz ochotę na spokojną rozmowę, wciśnij jeden. Chciałbyś dostać medalik, wciśnij dwa. Masz dzieci i chciałbyś je ochrzcić w jeszcze nie zakupionej chrzcielnicy ze stu procentowego złota, wciśnij trzy i wpłać pieniądze na nasze konto. Jeśli chcesz porozmawiać z przewodniczącym, wciśnij cztery.

Kolejny raz wcisnąłem przycisk z cyfrą cztery. Do tej pory, młody murarz zdołał postawić mały murek. Pięknie, po prostu pięknie.

— Poczekaj na swoją kolej — usłyszałem w słuchawce. Ten człowiek musi być zarobiony po łokcie, skoro nie może odebrać telefonu.

— Słucham? — w końcu udało mi się usłyszeć głos przewodniczącego.

— Dzień dobry. Dzwonię z biblioteki naukowej. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego jest tutaj budowany mur.

— Drogie dziecko. Mur jest po to, by był mur.

— Po pierwsze, nie jestem pana dzieckiem, po drugie nie rozumiem pana argumentu.

— Nie trzeba rozumieć, wystarczy mi uwierzyć.

— Nie ma pan nic do powiedzenia na ten temat?
— Proszę się nie denerwować. To mur nadziei.
— Czego? — zapytałem, będąc mocno zdenerwowany.
— Nie mam czasu z panem rozmawiać. Proszę zgłosić swój wniosek do mojej sekretarki, siostry Luizy.

— Do pana siostry?

— Tak jest. Polecam odmówić modlitwę, to pomaga na zdenerwowanie.

Rozmowa zakończyła się nagle. Trzymałem przez chwilę słuchawkę telefonu w ręku, po czym odłożyłem ją na miejsce, wstałem i podszedłem do młodego murarza, który wybudował już mur o wysokości dwóch metrów.

— Nie może pan przestać? — zagailem.

— Nie mogę. Takie jest polecenie odgórne.

— Zasady są po to, by je łamać.

— Nie można ich łamać, bo to brzydki uczynek.

Dałem za wygraną. Oddaliłem się, by poukładać książki na półkach, które zostały po mojej stornie. A trzeba powiedzieć, że to duża część sali. Zmierzałem w stronę działu matematycznego, obok był dział fizyczny, niedaleko chemiczny. Zaraz za nim biologia, astronomia i wiele, wiele innych działów związanych z nauką. Gdy tylko skończyłem odkładanie książek od czytelników na swoje miejsce, popatrzyłem na mur, wybudowany przez młodego człowieka. Był to mur od podłogi do sufitu, całkowicie odgradzający bibliotekę naukową.

Usiadłem przy biurku. Odbierałem telefony od czytelników. Pytali czy są dane pozycje, czy mogą przyjść i je odebrać, czy nie są wypożyczone. Zapraszałem do odwiedzenia biblioteki. Miałem chwilę dla siebie. Zacząłem czytać przerwana lekturę o ewolucji. Wtem odezwał się telefon.

— Biblioteka naukowa, słucham? — powiedziałem do słuchawki.

— Witam. Miałem się zgłosić po odbiór książek — usłyszałem w telefonie.

— W takim razie proszę śmiało do nas przyjść — odparłem.

— W tym problem, że to nie takie proste.

— Dlaczego?

— Dlatego, że przed sobą widzę mur.

Bartłomiej Gajek

Student historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miłośnik książek, bluesa, mocnej kawy i dobrego samopoczucia. Autor opowiadań o różnej tematyce. (Na forum Racjonalisty Bartłomiej Gajek używa pseudonimu Mortimer.)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-05-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8966) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8966>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl